12

Tylko do użytku służbowego.

MINISTERSTWO
INFORMACJI I DOKUMENTACJI.

KOMUNIKAT RADIOWY Z DNIA 17 WRZESNIA 1943 r.

/P o p o ł u d n i o w y/

Uwagi wstępne.

Sprawy polskie.
Nową fazą polemiki "Switu" z rozgłośnią im.T. Kościuszki jest odpowiedź tej ostatniej. "Swit" wypowiada się w sprawie stosunków polsko-rosyjskich z okazji czwartej rocznicy napadu Sowietów. Moskwa podaje treść artykułu w "Prawdzie" p.t."Rewelacja gen. Andersa". Hans Schwarz van Berk w "Das Reich" stwierdza, że Rzesza prowadzi wojnę, ażeby oddać Gdańsk gdańszczanom i Poznań zachodnim Prusakom.

Sprawy ogólne.
W sprawie Włoch Oś podaje rewelacyjną wiadomość o tem, że Mussolini przewieziony miał być do Waszyngtonu i że pobyt Churchilla w Ameryce przedłużono właśnie z tego względu.

I.

Dotyczące Polski.

SWIT, po polsku, 16.IX.g.18.10 i 17.IX.g.08.00.
Jednym z ulubionych haseł faszystowskich było dążenie do "silnego reżimu" i porzucenie "słabości," w jakiej pogrąża się każdy naród pod wpływem demokracji. Ostatnie wydarzenia zadały kłam i temu hasłu faszystów : demokracja przeszła z obrony do natarcia, dowodząc tem, że posiada daleko więcej siły i rozmachu, niż zmuszone do defenzywy państwa faszystowskie. Bardzo charakterystycznym przykładem nastrojów w Europie jest fakt, że na Węgrzech socjaliści i ludowcy - a więc chłopi małorolni - zażądali przywrócenia parlamentaryzmu i zasad demokratycznych.

Bitwa o W.Brytanję przejdzie na zawsze do historji, jako niesłychany przykład ofiarności i poświęcenia. Niemcy posyłali przeciętnie na Anglię po 500 samolotów dziennie, bombardując z zupełną dowolnością całą Anglię i wymierzając ciosy ludności cywilnej. Mała garstka lotników sprzymierzonych 20 eskadr w czem 2 polskie, obroniły Anglię i wygrały w ten sposób tę potężną i historyczną bitwę. Churchill powiedział kiedyś, że nikt nie potrafi ocenić bohaterstwa angielskich, wówczas bardzo słabych, sił powietrznych. My od siebie dodamy : niezadługo skrzydła z biało-czerwoną szachownicą załopocą nad naszą ziemią i pokażą światu raz jeszcze siłę i wytrwałość naszego lotnictwa.

Niemcy chcą nas wygłodzić. Ich system racjonowania jest istną zbrodnią na naszym narodzie. Pozatem topią kraj w potokach krwi, łuny gorejąponad wsiami, setki tysięcy niewinnych ginie z rąk oprawców. Lecz właściwym celem wszystkich tych bandyckich metod jest wygłodzenie Polski. Niemieckie kartki żywnościowe są prawdziwym oszustwem, odpowiedzią na nie był czarny rynek żywnościowy. Szmuglerzy żywności wystawieni są na szykany, grożą im tortury, areszty i obozy koncentracyjne. Szmugler jest naszym żołnierzem. Oceniamy jego wysiłok, zaciętość i odwagę. Ale jest w tem jedno "ale". Chłop i szmugler muszą prowadzić swą walkę ze szlachetnego punktu widzenia, a nie poto, aby się dorabiać. Ceny są obecnie tak wygórowane, że kraj zmuszony jest nastawiać się z tragiczną obojętnością wobec czarnego rynku, gdyż nikt niema dość gotówki, ażeby zakupić najpotrzebniejsze artykuły. Dlatego zwracamy się do szmuglerów z apelem. Jesteście żołnierzami frontu podziemnego, prowadźcie dalej swą walkę, ale obniżajcie ceny produktów do minimum. Wy chłopi, nie oddawajcie niczego Niemcom, i sprzedawajcie szmuglerom żywność, lecz zawsze po najniższych cenach. Tem samym zobowiążecie szmuglerów do sprzedawania po cenach godziwych. Pamiętajcie, że w przeciwnym razie następna zima będzie straszliwa dla społeczeństwa polskiego, że mało kto ją przeżyje.

Co może powiedzieć zrozpaczony Goebbels ? Może powiedzieć : straciliśmy Sycylję, straciliśmy Włochy, straciliśmy zagłębie donieckie, lecz zato wspaniałym rycerskim atakiem odbiliśmy Mussoliniego, Il Duce, gwiazdę Włoch, grubasa cierpiącego na żołądek. Jest to jedyny bohatorski wyczyn, którym pochwalić się może Goebbels.

Młodzież niemiecka zupełnie jest rozwydrzona. Mówiliśmy już kilkakrotnie o tem, że wojna pozbawiła Niemców wszelkiego hamulca etycznego dzięki świadomej propagandzie partji. Zbrodnicze instynkty, siane systematycznie przez Gestapo i partję, znajdują ujście w prześladowaniach krajów podbitych. Lecz okrucieństwa te odbiją się niezawodnie na samym narodzie niemieckim. Obecnie naród ten trzymany jest wewnątrz kraju żelazną ręką, lecz pewnego dnia wybuchnie, a rozwinięte planowo instynkty zbrodnicze zwrócą się przeciwko własnemu krajowi. Gestapo i Himmler zdają sobie sprawę z tego, że należy przygotować się do walki i obrony na froncie wewnętrznym. Himmler pracuje już gorączkowo, w Berlinie dworce zamienił on już w fortece, wszędzie buduje się schrony, rzekomo mające służyć na wypadek bombardowania, lecz poziomo położone strzelnice zdradzają ich prawdziwy cel : są one poprostu gniazdami karabinów maszynowych, na wypadek walk ulicznych. Na najważniejszych narożnikach zamurowano okna, w których pozostawiono małe otwory strzelnicze. Berlin wygląda dziś już jak jakieś miasto kolonialne, przygotowujące się do odparcia powstania ujarzmionego narodu. Niemców oczywiście te fortece we własnym kraju nie uratują.

Za rozwojem zbrodniczych instynktów u dorastającej młodzieży idzie oczywiście degeneracja dzieci. Rozpisywała się o tem w Leipziger Neueste Nachrichten, niejaka pani doktór Lipper, stwierdzając, że tylko szaleniec nie widzi degeneracji jakaszerzy się wśród młodzieży niemieckiej, przede wszystkim na tle seksualnym. Dr.Lipper mówi o "więdnięciu pokolenia" lecz my na to powiemy, że pokolenie nie więdnie a gnije, a co gnije, musi być wycięte lub wykarczowane.

Cztery lata temu rząd sowiecki oświadczył ambasadorowi polskiemu w Moskwie, że zdecydował się przedsięwziąć znane kroki. Pamiętamy tę chwilę dobrze, gdyż wówczas dopiero zdaliśmy sobie sprawę z tego, że kampanja wrześniowa skazana jest na klęskę. Od tego czasu minęły cztery lata i wypadki potoczyły się drogą wręcz przez nas nieoczekiwaną. Moloch hitlerowski rzucił się również na Zw.Sowiecki, a Sowiety chwyciły za broń, stawiając podziwu godny opór. Stało się coś, czego nikt z nas nie oczekiwał. Rosja znalazła się po stronie państw walczących o wolność i dobrą sprawę. Stało się jeszcze coś, cobyśmy byli uważali za niemożliwe. Rzeczpospolita nawiązała kontakt z Rosją, dowodząc tem, że gotowa jest w imię przyszłości przekreślić wszystko co się stało poprzednio, przekreślić nawet dzień 17-go września.Do przyjaznej współpracy ze Zw.Sowieckim dążył rząd ś.p. gen.Sikorskiego. Do przyjaznej współpracy z Rosją dąży rząd Premiera Mikołajczyka. Tę linję potwierdził minister spraw zagranicznych Romer w swem przemówieniu do Rady Narodowej. Tę linję potwierdza wola wszystkich narodów Rzeczypospolitej, wiedzących, że wspólność interesów obrony przed Niemcami wymaga przyjaznych sąsiedzkich stosunków z Rosją. Lecz dotychczas normalizacja stosunków polsko-rosyjskich nie nastąpiła. Wciąż jeszcze istnieje wyrwa we froncie narodów sprzymierzonych, wyrwa, którą propaganda wroga eksploatuje gdzie może. Pragniemy przyjaznych stosunków z Rosją, lecz muszą one być oparte nie na krzywdzie, a na lojalnym współżyciu, na poszanowaniu wzajemnym dla wkładu każdego z państw w wojnę. Cała Rzeczpospolita od Zbrucza po Bogumin, od Gdyni po Karpaty chce mieć przyjaciół w wielkim sąsiedzie wschodnim, który tak bohatersko stawia opór najazdowi niemieckiemu. Cała Rzeczpospolita pragnie, aby stosunki były przyjazne i ażeby w Polsce nikt nie wspominał tego tragicznego dnia, którego rocznica przypada dzisiaj.

<u>RADIO STACJA IM.T.KOSCIUSZKI,</u> po polsku, 16.IX.g.14.00., 19.55., 20.55., 22.00.

Burzliwe wypadki we Włoszech stały się bodźcem dla armji wyzwoleńczej w Jugosławji. Rozgłośnia londyńska nadała komunikat o 60-cio kilometrowym pasie zajętym przez tę armję, a obejmującym Suszak oraz cały okręg Lubliany z wyłączeniem samego miasta. W portach jugosłowiańskich zabrano kilka statków włoskich. Z bijącym sercem śledzimy bohaterską walkę naszych jugosłowiańskich pobratymców. Każdy cios zadany Niemcom jest triumfem wielkiej słowiańszczyzny nad hitlerją. Nasi jugosłowiańscy bracia pokazali światu, jak naród pragnący walki potrafi zmobilizować najszersze swe warstwy i zjednoczyć ludzi o przekonaniach różnych dla wspólnego celu. Tylko ta droga- wbrew podszeptom faszystowskim - jest drogą słuszną, taką drogą pójść powinien i nasz kraj.

Żołnierze Polski Podziemnej nawiązują do najwspanialszych tradycji narodowych. W ich czynach bojowych ucieleśniają się czyny Bolesława Krzywoustego, Łokietka, Kościuszki i innych bohaterów. Ale prawda w oczy kole. Szczególnie kole panów ze Switu. Swiciarze gniewają się, że nawiązujemy do świetnych tradycji i gniewają się, że wskazujemy bez ogródek na wszystko to, co było dobre w działalności

ś.p. gen.Sikorskiego. Panowie ze Switu robią to pod pretekstem ujmowania się za Sikorskim. Wolne żarty ! Kto jak kto - ale faszyści ze Switu nie mają prawa bronić Sikorskiego. Któżto zwalczał Sikorskiego za życia jeżeli nie faszystowska - ozonowa klika,którą reprezentuje Swit ? Któżto podstawiał nogę gen.Sikorskiemu,ilekroć próbował dojść do ładu z tą kliką w słusznym zrozumieniu zasad demokratycznych ? Któżto był taki, kto nie zaniedbywał niczego, by podkopać porozumienie polsko-sowieckie, którego rzecznikiem był Sikorski ? Teraz mafja sanacyjno-ozonowa przejęła najwyższe stanowiska wojskowe i stara się ukryć prawdę. Lecz prawda jak oliwa, zawsze na wierzch wypływa. A oto ona : mafja ta wie, że naród nie chce Rydzów, Becków i Składkowskich, że naród nie chce tych ozoniarzy, gdyż prowadzą i zawsze prowadzili politykę faszystowską. Swiciarze wiedzą, że naród jest po naszej stronie, to właśnie ich gnębi, dlatego pienią się i napadają na nas. Ale nas to tylko może cieszyć.

Pamiętamy obietnice Francka : powiedział on, że jeżeli będziemy grzeczni przy żniwach,to podwyższy racje żywnościowe. Bajeczkę tę powtarzał i w prasie i w radio. Lecz minął już termin żniw, a racje żywnościowe nie zostały podwyższone, Niemcy dziś nie myślą o swych obietnicach, a starają się wywieźć możliwie wiele zboża do Niemiec. Teraz dopiero widzą chłopi, jak słusznie postępowali sabotując i ukrywając zboże.Inaczej by przyszło zdychać z głodu. Jeszcze jedna bajka prysła, bajka, w którą nikt poza panami z Delegatury nie wierzył. Opowiadali oni, że wszystko będzie dobrze, a to - siedzieć cicho, a to nie palić zboża, a to nie niszczyć na pniu, byłoby się przypodobać zbrodniarzom niemieckim.

Mówiliśmy już o tem, że demokratyczna opinja publiczna w kraju oburza się nastawieniem wielu panów z Delegatury, którzy pod płaszczykiem walki z komunizmem głoszą hasła tępienia patriotów, w skutek czego powtarzają się potworne zbrodnie na wybitnych działaczach polskich. Niedawno podawaliśmy już wiadomość o kilku takich zbrodniach, których ofiarami byli członkowie P.P.S. i P.P.R. Ostatnia najpotworniejsza zbrodnia odbyła się w Siedleckim. Lecz obecnie nadchodzi nowa wiadomość, tym razem z obozu ludowców. Tajna agencja"Wieś," zbliżona do ludowców, donosi, że w Gródku Podlaskim umundurowana policja polska przeprowadziła szereg aresztowań, przyczem opierała się na liście t.zw. elementów komunistycznych, sporządzonej przez Delegaturę. Rozstrzelano przytem kilku działaczy ludowych, którzy z komunizmem nie mieli nic wspólnego. Odpowiedzialność za tę ohydną zbrodnię spada nietylko na granatowych pachołków, wychowanych godnie w szkole Składkowskiego i Kostka-Biernackiego, ale przede wszystkim na tych, którzy podżegali do tej zbrodni, a więc na sanację, siejącą hasła do walki bratobójczej. Ten potworny mord godzi w jedność frontu podziemnego. Apelujemy do wszystkich demokratów, ludowców, katolików, socjalistów, członków P.P.R., ażeby nie dopuszczali do bratobójczej walki i żeby skierowali wszystkie siły ku odzyskaniu niepodległości dla Polski wolnej i demokratycznej.

MOSKWA, po polsku, 16.IX.g.17.30., 20.15., 22.15.
Artykuł "Rewolacja gen.Andersa" w Prawdzie. Generał Anders oświadczył w wywiadzie, że Niemcy wycofują obecnie z frontu wschodniego 50 dywizji do Włoch i na Bałkany.

Sądząc z wyników walki na froncie wschodnim większa część tych dywizji została już przesunięta - tak twierdzi przynajmniej gen.Anders. Siedząc zdaleka od frontu, gen.Anders występuje w charakterze pytji. Powiemy mu, że Niemcy mieli w sierpniu 1941 r. 140 dywizji na froncie rosyjskim ; w roku 1942 było . . 179 dywizji, a latem 1943 r. ilość dywizji wzrosła na 212. W okresie letnim Niemcy nietylko nie wycofali wojsk z Rosji, lecz przerzucili szereg dywizji z okolic Marsylji, Brestu i Nancy. Jeszcze kilka innych dywizji jest w drodze na front wschodni. Podczas gdy wszyscy oczekują otwarcia drugiego frontu w Europie, gen.Anders usiłuje przekonać publiczność, że drugi front już istnieje. Jest to próba przerabiania czarnego na białe za pomocą nieuczciwych środków. Nie udała się gen.Andersowi rola pytji. Dawniej wygłaszał proroctwa gen.Sikorski, opierając się o dane wywiadu, teraz zastępuje go gen.Anders, posługując się również marnym polskim wywiadem, który go zawiódł i jeszcze nieraz zawiedzie.

Inne tematy poruszano : wiadomości z frontu, Komunikaty RBI. Ofenzywa na Melitopol. Zajęcie Noworosyjska i Łozowej.

BERLIN, NPD, po niemiecku, 17.IX.g.09.00.

W artykule "Lepsi bolszewicy" pisze Hans Schwarz van Berk w "Das Reich" na temat terroru sprzymierzonych z powietrza. Anglików i Amerykanów autor nazywa "lepszymi bolszewikami", podkreślając, że barbarzyństwo walki lotniczej nie ustępuje wobec barbarzyństwa Rosjan. Artykuł kończy się jak następuje :"Wróg pragnie wymazania naszego narodu w sensie politycznym i duchowym. Mówią o tem ulotki, zrzucane przez niego wraz z bombami. Liczy on na to, że okażemy się słabi wśród gruzów naszych domów. Oczywiście każdy z nas przywiązany jest do swego rodzinnego miasta, a walka narodów i narodowości zawsze w dziejach szła o miasta. Czy nie gotowi byliśmy radośnie poddać ryzyku wojny wszystkie nasze miasta, było oddać Brno Niemcom z Sudetów, Gdańsk gdańszczanom, a zachodnim Prusakom ich Poznań ? Obecnie przyszła chwila, kiedy ofiarować musimy nasze miasta, aby ratować Rzeszę."

II.

O g ó l n e.

ZEESEN, po niemiecku, 16.IX.g.16.00.

Teraz dopiero wyjaśniły się plany sprzymierzonych w związku z losem Mussoliniego. Churchill ..bawił tak długo w Ameryce, gdyż wydane były już zarządzenia, aby Mussoliniego, który miał być wydany sprzymierzonym, przewieźć natychmiast do Waszyngtonu, gdzie Roosevelt i Churchill chcieli zabawić się w sędziów. Zawiedziono nadzieje! W Białym Domu rozczarowani są nietylko ci panowie, lecz również reporterzy, którzy chcieli fotogafować tę farsę sądową i pisać długie artykuły. Aljanci obiecywali sobie wiele po Mussolinim; prasa angielska nie ukrywa swego gniewu z powodu uwolnienia Duce.

U w a g a: podobny komunikat podany został przez WEICHSELSENDER po rosyjsku, oraz przez PARYŻ, po francusku.